

Stanisław Śniechórski

Trochę liczb - ku uwadze

Palestra 30/7(343), 75-77

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

korzystają z zasady z pomocy rad adwokackich. Tak było zarówno w Austrii, jak i w RFN oraz w Jugosławii. Przy pomocy prawników-działaczy narciarskich z całego kraju bezpośrednią organizacją zajmują się prawnicy, najczęściej adwokaci z terenu, na którym odbywa się Kongres, korzystając z własnych kancelarii i sekretariatów lub też z pomocy konkretnej rady adwokackiej (Kärnten, Monachium, Sarajewo). Powołany krajowy komitet organizacyjny, który w zasadzie nie interesuje ciała międzynarodowego, reprezentowany przez delegata referuje prezydentowi czy też Zebraniu Delegatów Skilexu wszelkie szczegóły. Z reguły na imprezę, a szczególnie na jej otwarcie, zapraszani są przedstawiciele państwa gospodarzy Skilexu. Zaproszonymi byli często ministrowie sprawiedliwości. Organizacja techniczna oddana jest najczęściej przedsiębiorstwu czy instytucji wyspecjalizowanej w organizowaniu tego rodzaju imprez (u nas np. „Orbis” lub Biuro Turystyki Zagranicznej PTTK, a w zakresie tras i komputerowego wylizczania wyników — np. GOPR lub PZN z udziałem bądź pod kierownictwem komitetu organizacyjnego, w tym również wyznaczonego przez komitet głównego sędziego). Niełatwe (szczególnie u nas) z wszelkimi przelicznikami dewizowymi są sprawy finansowe. Krocie zaangażować trzeba w przygotowanie, wykonanie wszelkich folderów, map, w rezerwację hoteli czy też schronisk, przygotowanie tras itp.

Zainteresowanie Polską, serdeczne do nas odniesienie, wielokrotne osobiste kontakty na różnych zjazdach i kongresach narciarskich z licznymi działaczami dają podstawę do liczenia się z przyjazdem na ewentualnie organizowany w Polsce Skilex ze świata narciarskiego około 300 do 400 osób. W tej dziedzinie Kongres może się stać wydarzeniem, który da naszym władzom sportowo-turystycznym szansę zrozumienia, że narciarstwo, szczególnie to rekreacyjne (mamy podobno do 2 mln narciarzy), nie stanowi jedynie ciężaru społecznego, lecz naturalną potrzebę cywilizowanych ludzi, a stać się może ponadto źródłem dochodów (również dewizowych), wartościowych kontaktów międzynarodowych, dla nas samych zaś — źródłem rzeczywistego radosnego odpoczynku zimowego, zahaczonego nie tylko o linę na Kasprowy Wierch i nieliczne inne wyciągi, ale takiego, który dać może pełną satysfakcję.

UWAGA:

Wszystkich kolegów, którzy chcieliby wziąć udział w XV Skilexie 1987 w Sesto/Sexten (wprawdzie drogo, lecz o kilka piętér cywilizacyjnych wyżej, a więc z większym sensem niż np. w Zakopanem — patrz „Polityka” z 8 marca 1986 r. nr 10 „Białe szaleństwo”), proszę o odwrotną wiadomość pod adresem:

31-018 Kraków, ul. Św. Jana 20, Zespół Adwokacki nr 1 — na moje nazwisko.

Zaproszenie do Włoch, wizy itp. — to skomplikowana sprawa, dlatego liczę, że Redakcja „Palestry” umieści tę informację quam primum.

dr Andrzej Rozmarynowicz

MIĘDZY NAMI

TROCHĘ LICZB — KU UWADZE

W bieżącym 1986 roku odbędą się zgromadzenia izb adwokackich, a następnie powinien się odbyć Krajowy Zjazd Adwokatury.

Przed tymi tak ważnymi wydarzeniami nie od rzeczy będzie przeanalizowanie, w jakim stopniu w działaniach samorządu adwokackiego na stanowiskach obie-

ralnych biorą udział kobiety-adwokaci. Czy więc udział kobiet adwokatów jest znaczący, czy jest on proporcjonalny do liczby kobiet na listach adwokatów, czy stan obecny należy uznać za prawidłowy, wreszcie — czy nie należy działać w kierunku uaktywnienia kobiet-adwokatów w życiu samorządu adwokackiego?

Znana jest powszechnie solidność i rzetelność kobiet, staranność i rzeczowość. Czy zatem te walory są oddawane dobru stanu adwokackiego w stopniu pełnym i proporcjonalnym zarówno do pasji i zdolności jak i liczebności kobiet w zawodzie adwokackim?

Oczywista, na wyciąganie jakichkolwiek wniosków ogólnych nie czas i nie na siłę niżej podpisanego. Pozwalam sobie przytoczyć szereg liczb, a wnioski mogą się nasuwać same.

Jak wynika z danych zawartych w „Liście adwokatów PRL” według stanu na dzień 30 czerwca 1985 roku, było w Polsce w tej dacie 6131 adwokatów, mających prawo do tego tytułu, a więc adwokatów czynnych (w zespołach bądź pracujących indywidualnie), adwokatów wykonujących czynności radców prawnych lub pozostających w stosunku pracy oraz emerytów. W powyższej liczbie było 1401 adwokatów-kobiet, co stanowi około 23% ogólnej liczby adwokatów.

Procent adwokatów kobiet jest różny w poszczególnych izbach adwokackich. Największy procent adwokatów kobiet ma Izba warszawska: na 1426 adwokatów było 427 adwokatów-kobiet, tj. prawie 30%. Następnie idą Izby: płocka — 29%, toruńska — 27%, szczecińska i łódzka — po 26%, poznańska i wrocławska — po 24%, bydgoska — 23%, częstochowska — 23% i gdańska — 22%.

Najmniejszy procent adwokatów-kobiet wykazują Izby: rzeszowska — 9% oraz siedlecka i zielonogórska — po 11%. Trochę więcej mają Izby: bielska — 13%, koszalińska — 15%, kielecka — 16%, katowicka — 17%, opolska — 18%, lubelska — 19%, radomska — 19% oraz białostocka, krakowska, olsztyńska i wałbrzyska — po 20%.

Do organów samorządu adwokackiego, a więc Naczelnej Rady Adwokackiej, okręgowych rad adwokackich, sądów dyscyplinarnych i komisji rewizyjnych, powołanych zostało w wyborach w 1982 r. ogółem 699 adwokatów, w tym 77 adwokatów-kobiet. Oznacza to, że z ogólnej liczby adwokatów wybrano około 10% mężczyzn, a tylko 1,2% kobiet — albo inaczej: w wybranych władzach samorządu kobiety stanowią 9%.

Co jest powodem tego stanu rzeczy? Czy lęk kobiet przed pełnieniem funkcji samorządowych, czy pełne zaufanie do zdolności organizacyjnych kolegów mężczyzn, czy przeciążenie pracą zawodową, obowiązkami pani domu, żony i matki, czy też są może inne jakies przyczyny?

Oczywista, nie każdy rodzi się z zamiłowaniem do pracy społecznej, wiele okoliczności może odstręczać od angażowania się w tego rodzaju działalność. Dotyczy to nawet osób ongiś jak najbardziej zapalonych i wdrożonych do pracy w samorządzie.

Niemniej celowe wydaje się rozważenie wszechstronne problemu, któremu na imię: udział adwokatów-kobiet w samorządzie adwokackim.

Na tak niski wskaźnik udziału kobiet w pracach samorządowych wpływa fakt, że jest szereg izb, w których kobiety w ogóle nie weszły do organów samorządu (np. Izby: rzeszowska, siedlecka, czy wałbrzyska), a w kilkunastu innych izbach tylko nieliczne kobiety adwokatkę weszły w skład organów samorządowych.

Natomiast na podkreślenie zasługują pod tym względem izby wykazujące szczególnie zaangażowanie adwokatów-kobiet w tej pracy, a mianowicie:

Izba bydgoska	—	ogólny % kobiet	23%	w samorządzie	—	25%
„ gdańska	—	„	22%	„	—	23%
„ łódzka	—	„	26%	„	—	23%
„ olsztyńska	—	„	20%	„	—	26%
„ radomska	—	„	19%	„	—	24%
„ wrocławska	—	„	24%	„	—	24%

Uproszczeniem i demagogią byłoby twierdzenie, że należy się starać o szeroki czy proporcjonalny udział kobiet w organach samorządu adwokackiego za wszelką cenę i dla uzyskania pocieszających wskaźników. Nie chodzi przecież o to, by zyskać figurantów, lecz osoby skłonne poświęcić czas i energię na działania konkretne.

W związku ze zbliżającymi się zgromadzeniami izb adwokackich wydaje się, że warto by przemyśleć, jak należy typować kandydatów do organów samorządowych, zastanowić się, czy wśród kandydatów nie powinny znaleźć się także w liczniejszej niż dotychczas grupie także nasze koleżanki, które wykazują zainteresowanie sprawami samorządu i gwarantują konkretną pracę w razie wybrania ich do organów adwokatury.

W końcu pragnę się zastrzec, że jak przy każdej czynności wyliczeniowej mogły się zdarzyć niewielkie pomyłki liczbowe — starałem się jednak ich unikać.

adw. Stanisław Sniechórski

WSPOMNIENIA POŚMIERTNE

1.

Adw. Ignacy Nowak
1911—1985

Dnia 23 grudnia 1985 r. zmarł w Gdańsku adw. Ignacy Nowak, wieloletni sekretarz Rady Adwokackiej, człowiek wielce zasłużony dla adwokatury gdańskiej.

Adw. Ignacy Nowak urodził się 21 stycznia 1911 r. w Kościanie, tu ukończył szkołę powszechną, a następnie w 1929 r. gimnazjum. Studia prawnicze odbywał na Uniwersytecie Poznańskim. Ukończył je w 1934 r. Po studiach odbył aplikację w Prokuraturii Generalnej i aplikację sądową, składając w marcu 1938 r. egzamin referendarski. Do wybuchu wojny pracował w Prokuraturii Generalnej w Poznaniu.

W czasie wojny początkowo przebywał w Poznaniu, potem był wywieziony na roboty przymusowe, a następnie do końca okupacji mieszkał i pracował jako kancelista w Mielcu. W grudniu 1944 r. wrócił do zawodu prawniczego. Zaczął pracę w Prokuraturii Generalnej w Lublinie i w Warszawie w charakterze sekretarza naczelnego. W październiku 1945 r. został przeniesiony do Gdańska, w którym pozostał do końca życia. Pracując w Prokuraturii zajmuje stanowisko sekretarza naczelnego, a następnie kierownika wydziału. Po likwidacji Prokuraturii Generalnej (Wydziału Prawa WRN) zostaje w październiku 1954 r. wpisany na listę adwokatów. Praktykuje początkowo w Zespole Adwokackim w Starogardzie Gdańskim,